



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr
Telefon nr. 226.

Nr. 21.

Wągrowiec, środa dnia 14 marca 1928.

Rok III.

Wyniki wyborów do Senatu

Powiat Wągrowiec

Wągrowiec miasto, obwód I. Ilość oddanych głosów 611, z tego nieważnych 8. Lista nr. 2 (PPS) — 70 głosów, nr. 7 (NPR) — 81 głosów, nr. 21 (Nar. Państw. Blok Pracy) — 99 głosów, nr. 24 (Narod. Kat.) — 264 głosów, nr. 25 (Ch. D. i „Piast”) — 41 głosów, nr. 30 (Unja) — 3 gł.

Obwód II. Ilość głosów oddanych 699 z tego 1 nieważny. Lista nr. 2 — 63 głosów, nr. 7 — 102 głosów, nr. 18 — 41 głosów, nr. 21 — 88 gł., nr. 24 — 331 głosów, nr. 25 — 71 głosów, nr. 30 — 2 głosy.

Obwód III. Ilość głosów oddanych 600 z tego 2 nieważne. Lista nr. 2 — 100 głosów, nr. 7 — 52 głosy, nr. 18 — 60 głosów, nr. 21 — 58 głosów, nr. 24 352 głosów, nr. 25 — 52 głosów, nr. 30 — 4 głosy.

Ogólnie oddano głosów 2000 z tego 11 nieważnych. Lista nr. 2 — 242 głosów, nr. 7 — 235 głosów, nr. 18 — 146 głosów, nr. 21 — 245 głosów, nr. 24 — 947 głosów, nr. 25 — 165 głosów, nr. 30 — 9 głosów.

Mieścisko. Ilość oddanych głosów 388. Z tego oddano na listę nr. 2 — 62 głosów, nr. 7 — 30 głosów, nr. 18 — 35 głosów, nr. 21 — 97 głosów, nr. 24 — 121 głosów, nr. 25 — 41 głos., nr. 30 — 2 głosy.

Damaszewek. Ilość oddanych głosów 315, z tego 1 nieważny. Lista nr. 2 — 64 głosów, nr. 7 — 2 głosy, nr. 18 — 12 głosów, nr. 21 — 87 głosów, nr. 24 — 42 głosów, nr. 25 — 97 gł., nr. 30 — 10 głosów.

Golańcz. Ilość oddanych głosów 455 z tego nieważnych 73. Lista nr. 2 — 0, nr. 7 — 23 gł., nr. 18 — 55 głosów, nr. 21 — 119 głosów, nr. 24 — 161 głosów, nr. 25 — 23 głosów, nr. 30 — 1 gł.

Skoki. Ilość oddanych głosów 519. Lista nr. 2 — 13 głosów, nr. 7 — 5 głosów, nr. 18 — 72 głosów, nr. 21 — 200 głosów, nr. 24 — 200 głosów, nr. 25 — 20 głosów, nr. 30 — 9 głosów.

Łekno. Ilość oddanych głosów 345, z tego nieważnych 2. Lista nr. 2 — 12 głosów, nr. 7 — 16 głosów, nr. 18 — 102 głosów, nr. 21 — 29 głosów, nr. 24 — 71 głosów, nr. 25 — 112 głosów, nr. 30 — 1 głos.

Łopienno. Ilość oddanych głosów 419 z tego nieważnych 6 głosów. Lista nr. 2 — 0, nr. 7 — 82 głosów, nr. 18 — 75 głosów, lista 21 — 34 gł., nr. 24 — 106 głosów, nr. 25 — 110 głosów, nr. 30 — 6 głosów.

Ile głosów oddano na poszczególne listy w powiecie? Lista nr. 2 — 1359 głosów, nr. 7 — 1696 głosów, nr. 18 — 2839 głosów, nr. 21 — 1917 głosów, nr. 24 — 2300 głosów, nr. 25 — 3491 głosów, nr. 30 — 543 głosów.

W całym województwie poznańskim

	głos.	mand.
Lista Katolicko-narodowa nr. 24	124459	dwa
Lista „Piasta” i Ch-D. nr. 25	128752	dwa
Lista N. P. R. nr. 7	76876	jeden
Lista cizakowców (san. lew.) nr. 21	96866	jeden
Lista Unji (san. praw.) nr. 30	12719	—
Lista P. P. S. nr. 2	46492	—
Lista niemiecka nr. 18	93914	jeden
Lista monarchistyczna nr. 11	234	—

W mieście Poznaniu

Z tego w mieście Poznaniu otrzymały głos.:	
Lista Katolicko-narodowa nr. 24	27888
Lista „Piasta” i Ch-D. nr. 25	1172
Lista N. P. R. nr. 7	1400
Lista cizakowców („san.” lew.)	19445
Lista Unji („san.” praw.) nr. 30	1233
Lista P. P. S. nr. 2	3014
Lista niemiecka nr. 18	2424
Lista monarchistyczna nr. 11	15

W województwie pomorskiem

Toruń, 12. 3. Według ostatecznych obliczeń na terenie województwa pomorskiego głosowało 275981 wyborców. Unieważniono 2573 głosy, głosów ważnych więc oddano 273408.

Na ogólną liczbę 3 mandatów lista nr. 24 uzyskała 1, N. P. R. 1 i Niemcy 1.

Na poszczególne listy padło:
lista nr. 2 (P. P. S.) — 29893 głosy,
lista nr. 3 („Wyzwolenie”) — 345 głosów,
lista nr. 7 (N. P. R.) poparta przez zwolen-

Uchylona konfiskata

„Głosu Wągrowieckiego”

Jak szanownym czytelnikom wiadomo, tutejsze Starostwo zarządziło konfiskatę „Głosu Wągrowieckiego” № 17/1928.

Dopatrzone się rzekomo przestępstwa prasowego w artykule p. n. „Wiec przedwyborczy”, rozpoczynającego się słowami — gdyby nowi rozbijacze społeczeństwa — a kończącego się — nie warto zwartości narodu rozbijać.

Poniżej podajemy uchwałę Sądu Okręgowego w Gnieźnie. Inkrymowany artykuł podajemy na stronie trzeciej.

3 I. 297/28.

Uchwała

W sprawie karno prasowej przeciwko „Głowski Wągrowieckiemu” V. Izba karna Sądu Okręgowego w Gnieźnie po wysłuchaniu Prokuratora uchwaliła.

ników unieważnionej listy nr. 25 i wycofanej listy nr. 30 — 67823 głosy,
lista nr. 18 (Niemcy) 49520 głosów,
lista nr. 21 (cizakowcy) 34940 głosów,
lista nr. 24 — 90817 głosów.

Jak widać z powyższego zestawienia, lista nr. 24 uzyskała na Pomorzu przy wyborach do Senatu jeszcze poważniejszy sukces, niż przy wyborach do Sejmu. Warto też podkreślić, że jak wynika z cyfr powyższych, Niemcy zawdzięczają swój mandat senatorski na Pomorzu jedynie rozbiciu głosów polskich.

W Warszawie

Warszawa, 12. 3. O godzinie 4-tej rano znany był ostateczny wynik wyborów do Senatu w mieście Warszawie. Głosowało ogółem 264.718 na uprawnionych do głosowania 455.862. W wyniku wyborów na ogólną liczbę 4 mandatów lista nr. 1 dostała 2, a listy nr. 24 i 18 po 1 mandacie. Na poszczególne listy padło głosów nr. 1 —

Uchyła się zajęcie czasopisma „Głos Wągrowiecki” № 17/1928 zarządzone przez Starostwo w Wągrowcu z dnia 28 lutego 1928 r. z powodu ustępu zawartego w artykule „Wiec przedwyborczy” rozpoczynającego się słowami — gdyby nowi rozbijacze społeczeństwa — a kończącego się — nie warto zwartości narodu rozbijać, albowiem Sąd w zakwestjonowanym ustępie tego artykułu nie dopatrywał się żadnego przestępstwa z dekretu prasowego z 10 maja 1927 r. w brzmieniu 4. I. 1928 D. U. R. P. 1/28 ani z § 131 k. k. W zakwestjonowanym ustępie nie ma wogóle mowy o „urzędnikach państwowych lub zarządzeniach zwierzchności” a ten artykuł nie jest tego rodzaju aby chciał wywołać pogardę.

Gnieźno, dnia 6 marca 1928 r.

Sąd Okręgowy V. Izba karna

(—) Hoppe. (—) Daszyński. (—) Hórdt.

96.405, nr. 2 — 25.084, nr. 13 — 27.334, nr. 18 — 36.435, nr. 24 — 65.159, nr. 33 — (druga lista żydowska) — 14.298.

Przez długi czas trwała walka pomiędzy listami nr. 18 i 24 o czwarty mandat. W ostatecznym wyniku 24-ce zabrało niespełna 4.000 gł. do wzięcia drugiego mandatu — i to kosztem Żydów.

W całym państwie

Według dotychczasowych wyników (bez województwa lwowskiego) poszczególne listy uzyskały w całym państwie: lista nr. 1 — 32 mandaty, nr. 2 (PPS) — 8, nr. 3 („Wyzwolenie”) — 4, nr. 7 (NPR) — 2, nr. 8 (Selrob-prawica) — 1, nr. 10 (Str. Chłopskie) — 2, nr. 18 (blok mniejszości) — 11, nr. 21 (cizakowcy) — 1, nr. 24 — 9, nr. 25 (Ch. D. i „Piast”) — 5. Do tego dochodzą jeszcze mandaty z listy państwowej (dla listy nr. 24 prawdopodobnie 2).

Z za kulis nowego Sejmu

Warszawa, 13. 3. Z pośród kandydatur na marszałka Sejmu najwięcej widoków przypisuje się kandydaturze p. Miedzińskiego. Wobec tego, że należał do „Wyzwolenia” i P. P. S. i posiada tam jeszcze znaczne sympatie, przywódca jedyński snują nadzieję, że kandydatura jego skupi ich głosy. Poza tem kandydaturę tę mają poprzeć Niemcy i Żydzi. Gdyby p. Miedziński został marszałkiem Sejmu, zawakowałaby teka ministra poczty.

Kandydaturę Bartla na stanowisko marszałka Sejmu zdementowano urzędowo.

Lewica wysuwa jako swoich kandydatów: pp. Daszyńskiego, Marka i Barlickiego.

Z ramienia „Wyzwolenie” wysuwa się kandydaturę b. wicemarszałka Sejmu Woźnickiego.

Wstrząsająca tragedia w Tatrach

Zakopane, 10. 3. Onegdaj zdarzyła się w Tatrach po stronie czeskiej wstrząsająca tragedia. Czterech turystów urządziło wycieczkę narciarską na Koprową, w górach zaskoczyła ich burza śnieżna. Jeden z turystów w czasie śnieżycy i silnego mrozu zmarł. Towarzysze, nie mogąc go zabrać ze sobą, pozostawili go na miejscu, udając się do najbliższego schroniska. Po drodze

udało im się zawiadomić o wypadku turystów, znajdujących się już niżej, którzy wezwali pogotowie tatrzańskie. Pogotowie nie mogło odnaleźć zmarłego — znaleziono jedynie czapkę i rękawiczki. Zachodzi przypuszczenie, że zwłoki zesunęły się w jakąś przepaść. O trzech pozostałych turystach, którzy byli już w drodze do schroniska, również nie ma żadnych wiadomości.

Silne śniegi utrudniają ruch kolejowy

Warszawa, 12. 3. Dnia 11 bm. na terenie dyrekcji kolejowej w Katowicach panowała silna zamieć śnieżna, która spowodowała ugrzęźnięcie w śniegu szeregu pociągów. Między in. jeden z pociągów osobowych wskutek zasp śnieżnych pozostał na linii 4 i pół godziny. Prawie dwugodzinnemu opóźnieniu uległ również kurjer wiedeński. W niektórych miejscach warstwa śniegu dochodziła do półtora metra. Plugi odśnieżne w krótkim czasie oczyściły zasypane śniegiem

odcinki. Najsilniejszy mróz notowany był w okręgu kowelskim, gdzie dochodził do 22 stopni.

Berlin, 12. 3. Wskutek śnieżycy, która panowała w sobotę i niedzielę, na kolejach niemieckich szczególnie na linii Berlin-Wrocław, doszło do zakłóceń w ruchu kolejowym. Dyrekcja kolei musiała wysłać kilka lokomotyw z pługami do oczyszczenia linii ze śniegu. Pociągi uległy poważnemu opóźnieniu.

Spisek antybolszewicki w Zagłębiu donieckim

Berlin, 10. 3. Cała prasa berlińska podaje w obszernych depeszach z Moskwy szczegóły o wykryciu rzekomego spisku antybolszewickiego w Zagłębiu donieckim.

"Berliner Tageblatt" oświadcza, że posiada w tej sprawie bliższe szczegółowe materiały, z ogłoszeniem których musi się jednak powstrzymać.

"Tagliche Rundschau" zaznacza, że cała historia brzmi dość fantastycznie i stawia pytanie, czy nie grała w niej roli pewna prowokacja, jak to już miało miejsce przy organizowaniu związków monarchistycznych przy pomocy agentów bolszewickich.

Moskwa, 10. 3. Prokurator najwyższego trybunału unii sowieckiej ogłosił komunikat, dotyczący organizacji kontrrewolucyjnej, wykrytej w okolicach Szachty w Zagłębiu donieckim, która zajmowała się dezorganizacją i niszczeniem przemysłu węglowego w Zagłębiu.

Sledztwo ustaliło, że centrum organizacji znajduje się zagranicą i składa się z b. właścicieli i akcjonariuszy przedsiębiorstw węglowych w Zagłębiu donieckim, którzy utrzymują ścisłe stosunki z szeregiem agentów rozmaitych firm przemysłowych niemieckich oraz polskiej służby wywiadowczej (dep. D. II Intelligence politique polonaise).

Agencji tej organizacji na terenie unii sowieckiej byli inżynierowie, technicy, starsi górnicy oraz liczni robotnicy, którzy otrzymywali regularne płace od swych dawnych panów, jak również specjalne wynagrodzenia od cudzoziemskich agentów szpiegowskich.

Przez długi szereg lat organizacja ta zajmowała się złośliwym sabotażem, dezorganizując gospodarkę węglową przez nieracjonalną rozbudowę, zbyteczną zaturbację kopalni oraz w drodze bezpośredniego niszczenia szybów kopalni i zakładów do nich należących. Wzniesiono więc potężne i wybuchy w kopalniach, psuto maszyny, eksploantowano szyby całkowicie zużyte zaś szyby o większej wydajności zasypywano. Zagranicą zakupowano zbyteczne narzędzia, jak np. w Ameryce nabyto transporty maszyn, które mogły być zastosowane jedynie do pokładów twardych, a które użyte zostały na pokładach miękkich.

Sledztwo ustaliło, że wszędzie, gdzie organizacja zdołała umieścić swych pracowników, poziom produkcji i potęgę finansowej przedsiębiorstwa spadał w sposób katastrofalny. Spiskowcy wszystkimi środkami starali się pogorszyć warunki życia robotników, oszukując ich świadomości i wyznaczając im płace, które doprowadzały do strajku. Członkowie zbrodniczej organizacji zostali aresztowani, a całą sprawę przekazano najwyższemu trybunałowi.

Zerwanie rokowań polsko-austriackich

Berlin, 11. 3. "Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Wiednia, że rokowania polsko-austriackie w sprawie ulg dla austriackiego przemysłu eksportowego przy nowym polskim rozporządzeniu o waloryzacji cel nie doprowadziły do żadnych rezultatów i zostały zerwane.

Warszawa, 11. 3. Do Warszawy przybyła delegacja czeskosłowacka, która wczoraj w Ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęła rokowania w sprawie rozporządzenia polskiego o waloryzacji cel.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

— Sadi Bej i Zora Bej nie zostali straceni, ale skazani w drodze łaski na wygnanie — ciągnął dalej samotny podróżny — oni przybyli tutaj, by poskromić Solihę i Emira!

— Sadi Bej jest w wielkim niebezpieczeństwie życia w tym kraju — odpowiedział głos w pustyni — on nie powinien zginąć! Donieś któremu z begów, że należy mu spieszyć z pomocą! Odstąpił się od Zory Beja i posłowie, których do niego wysłał, nie dopięli swego celu; beg wienien Zora Beja objąć i poprowadzić, inaczej obydwa są zgubieni.

— Rozkaz twój będzie wykonany! Czekam z pokorą dalszych twych rozporządzeń!

— Donieś braciom bliższym i dalszym, że ja czekam i wiem o wszystkim. Powiedz im, że jestem z ich gorliwością zadowolony. Jeszcze nie nadeszła wielka godzina, w której spotkamy się wszyscy w Stambule, chwila ta jednak się zbliża. Wielkie zmiany leżą w łonie przyszłości. Już widzieć się daje pierwsze oznaki burzy. Mansur Effendi wybrał do tego Salonikę, by z tamtąd dać pierwsze hasła do walki. Oko moje widzi wszystko. Kilka miesięcy upłynęło i poleje się pierwsza krew. Mieście się wszyscy na baczności. Niech każdy spełni swój obowiązek. Nam przyjdzie gasić i tłumić wybuchłe płomienie. Bóg jest miłością! Pokój i błogosławieństwo będzie naszym celem.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 10. 3. Rada Ligi Narodów zakończyła dziś wieczór 49-tą sesję, na której przewodniczył przedstawiciel Kolumbii, Urutja.

Na ostatnim posiedzeniu rozpatrywaną była sprawa zajścia w St. Gotthard. W imieniu komitetu trzech, złożonego z przedstawicieli Holandji, Chili i Finlandji, sprawozdanie przedstawił Beelaerts van Blokland. W sprawozdaniu podkreślono przede wszystkim poważne znaczenie sprawy, następnie zaś oświadczone, że konieczne jest uzyskanie dodatkowych informacji od rządu węgierskiego. Owe dodatkowe materiały komitet rozpatrzy na posiedzeniu, które będzie zwołane w tym celu i, o ile okaże się wskazane, wysśle na miejsce rzeczoznawców, należących do personelu organów Ligi Narodów. Ostateczny raport komitetu trzech złożony będzie radzie przed sesją czerwcową.

Przedstawiciele Rumunii, Jugosławji, Czechosłowacji, jak również generał Tandzos w imieniu Węgier zaakceptował powyższe sprawozdanie.

Przedstawiciel Węgier oświadczył przy tem, że władze węgierskie dopomogą rzeczoznawcom Ligi Narodów przy wypełnianiu ich zadania.

Po złożeniu tych oświadczeń Rada Ligi przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, załatwiając ku ogólnemu zadowoleniu jedną z najdrażliwszych spraw, jakimi kiedykolwiek się zajmowała.

Sukces wyborczy Niemców

Warszawa, 11. 3. Do bezspornych zwycięstw w wyborach do Sejmu należą Niemcy, którzy przeprowadzili kandydatury swoje z listy mniejszości oraz i przez P. P. S.

Z listy P. P. S. wszedł do Sejmu socjalista niemiecki p. Kronig, a obecnie z listy państwowej wejdzie p. Zerbe. Niezmiernie charakterystyczny był wybór Niemca w okręgu lwowskim.

Przyrost mandatów niemieckich jest znaczny. W Poznańskim Niemcy przeprowadzili 4 posłów zamiast dawnych 2, na Pomorzu 3 zamiast 1, na Śląsku 6 zamiast 5. Ogólna ilość głosów wzrosła z 100517 na 176830, a więc o przeszło 75 proc.

Insynuacje prasy sowieckiej

Warszawa, 11. 3. Dzienniki sowieckie ogłaszają wiadomości o masowym podpaleniu fabryk rządowych, przyczem insynują, że dzieje się to pod działaniem polskiem oraz że podpalacze są w kontakcie z polskim wywiadem.

Stwierdzają też, że stosunki bezpieczeństwa w państwie sowieckim pogorszą się w stopniu bardzo znacznym, co nie jest zresztą zupełnie dziwne wobec tego, że bezrobocie w Sowietach wzrasta i dochodzi obecnie do cyfry 2 i pół miliona bezrobotnych.

Pożyczka m. Warszawy

Warszawa, 11. 3. Siedmioprocentowa pożyczka amerykańska dla m. Warszawy została pokryta dwukrotnie. Jest to pierwsza pożyczka polska udzielona bez gwarancji rządowej.

Zasypanie 30 górników

Meksyk, 10. 3. "Excelsior" donosi o zasypaniu w kopalni Aurora w stanie Puebla 30 górników. Katastrofa nastąpiła wskutek pożaru. Istnieje mało nadziei uratowania tych górników. Innych 60 ludzi, znajdujących się w kopalni, wyratowano.

Szybki rozrost Gdyni

Liczba stałej ludności w Gdyni wzrasta w rekordowym tempie. Z 5.000 głów w grudniu ub. r. doszła w lutym br. do 7.500. W związku z tem zaostrza się w Gdyni kryzys mieszkaniowy, wobec czego przyśpieszenie budowy kolonii robotniczej jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Jak słychać, w marcu ma się rozpocząć budowa domu robotniczego na 500 łóżek dla robotników, zatrudnionych przy budowie portu.

Sensacyjne aresztowanie

Warszawa, 10. 3. W lokalu Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami, aresztowany został kontroler Ministerstwa Komunikacji, Tadeusz Dutkiewicz, pod zarzutem współwiny w nadużyciach, popełnionych przez Sp. "Orbis".

Nadużycia te sięgają sumy 1 miliona zł i datują się jeszcze od roku 1925.

W związku z tą aferą spodziewane są dalsze aresztowania w Krakowie i Lwowie.

8 nowych dekretów

Warszawa, 11. 3. "Dziennik Ustaw" z dnia 10 bm. podaje 8 dekretów, m. in. o areszcie domowym i o likwidacji Skarbu Narodowego.

W morzu płomieni

O późnej godzinie wieczornej wybuchł pożar w Polanowicach w powiecie strzelińskim w zabudowaniach gospodarskich p. Gierkiego. Z przyczyn dotąd nieustalonych zarzewie potężnego pożaru znalazło się w ogromnej stodole, wypełnionej plonem zeszłorocznego żniwa. W dwupiętrowym tym budynku znajdowało się 2000 ctr. wymłóconego zboża, zsypanego na klepisku, około 600 ctr. zboża niewymłóconego, do półtora tysiąca ctr. słomy jęczmiennej, pięć planów na wozy i maszna do młócenia. Wszystko to padło pastwą płomieni.

Mimo późnej pory na ratunek pospieszyła cała wieś. Niestety wszelkie usiłowania okazały się daremne i stodoła spłonęła do fundamentów.

Poszkodowany, który ocenia straty na 130 tys. zł na szczęście jest zaasekurowany przeciwko pożarowi.

Kobieta i jedzenie

Paryskie czasopismo "Comedie" zajmuje się kwestją, co kobieta jada najchętniej i rozstrzyga ten problem w ten sposób, że uzależnia go od wieku kobiety.

Kobieta poniżej lat dwudziestu przepada za lodami, ciastkami, młodem jarzynami, owocami i szampanem. W wieku od lat 20 do 30, odczuwa raczej apetyt na ostrygi, homary, kawior, pasztety, pikantne przekąski, burgunda, czarną kawę i papierosy. Po trzydziestce zaczyna lubić drób, zwierzyne, owoce, wody mineralne i ujawnia pieczywa, celem zachowania smukłej linii. Po czterdziestce uprawia mniej więcej ten sam regim w jedzeniu, ale czasem pozwala sobie przeciwko niemu przekroczyć, to trwa do 55 roku życia. Kobieta, która przekroczyła już tę granicę, zaczyna jeść i pić wszystko, na co ma tylko ochotę, uwalniając się z pod przymusu, który na niej ciążył przez wiele lat. Ponieważ obecnie granica młodości kobiecej coraz bardziej się przesunęła, więc prawdopodobnie kobiety dopiero po sześćdziesiątce będą się mogły oddawać bez przeszkody i bez troski rozkoszom podniebienia.

— Bóg jest miłością! Wszyscy ludzie są braćmi! Wiara nie powinna nas rozdawać, a pokój nam przynieść! — rzekł zewnątrz stojący.

— Niech Bóg cię prowadzi. Odejdź w pokój — rozległ się głos w pustyni.

Człowiek w podartym kaftanie skłonił się z rękami złożonymi na piersiach, przed piramidą, jakby przed istotą niewidzialną; nikogo widać nie było, a jednak samotny podróżnik składał głębokie hołdy istocie, do której przemawiał.

— Błogosławieństwo twoje niech będzie ze mną, Beilerbeg! — rzekł i podniósł znów zakrytą głowę.

Księżyc odbijał się w złotej przepasce na jego czole. Samotny podróżny wrócił od piramidy do wielkiej drogi karawanowej, na której znikł niedługo w ciemności późnej nocy. Wiatr rozwiał ślady jego kroków na piasku, żadna istota nie słyszała słów jego i głosu w pustyni.

ROZDZIAŁ V.

Powróćmy teraz do Solihy, córki pustyni, która zbliżała się do namiotu, gdzie leżał ranny i odurzony Sadi. Walka jej już się skończyła. Przed czaszką swego narzeczonego przywołała na pamięć swój obowiązek krwawej zemsty i poszła, oddalwszy z gniewem El Omara do namiotu.

Zasłona była spuszczone. Nic nie zdradzało, że ktoś znajdował się w namiocie.

Pomścicielka wydobyła z pochwy szeroki, błyszczący handzar i trzymała go w silnej prawicy, by wykonać zaraz dzieło zemsty na ogłuszonym nieprzyjacielu.

Solihę odchyliła zasłonę namiotu i weszła do środka; nie chciała więcej patrzeć na twarz ranego, nie

chociała rysów jego już zobaczyć, by nie uleść pokusie.

Kiedy jednak weszła do namiotu i oczy jej szukały ciała ranionego nieprzyjaciela, ogarnął ją wielki przestach, namiot był próżny.

Czy zmysły ją zwodziły? Czy marzyła? Staneła jak wryta i wpatrywała się w miejsce, na którym leżał przedtem Sadi.

Przerażenie pomścicielki było nieopisane. Co się stało? Gdzie się podział raniony nieprzyjaciel. Gdzie jej go zabrano?

Odsunęła zasłonę u wejścia, by światło księżyca lepiej przedostać się mogło do wnętrza namiotu i trwonię się rozglądała.

Bądź co bądź ranny znikł! Jedynie krew na ziemi wskazywała miejsce, gdzie leżał Sadi!

Nagle myśl przyszła do głowy Solihy. Któżby inny, jak nie El Omar mógł jej porwać ranionego nieprzyjaciela? Jego widziała przy namiocie. Obserwowała go i zauważyła nawet, że się ościagał; dlatego zabrał jej nieprzyjaciela, by go zamordować.

Solihę wzdrygnęła się... ta hańba ją przynębiała! A gdyby El Omar całemu pokoleniu ogłosił, że pomścicielka się ościagała z zamordowaniem nieprzyjaciela i że on jej go zabrał, by nie został ocalonym.

Tego nie mogła znieść Soliha. Ta myśl odbierała jej zdolność rozsądnego myślenia, mroziła jej krew w żyłach.

Któż inny jednak mógł jej to uczynić? Żołnierze oddziału ranionego Beja zostali rozproszeni i wybici, żaden z nieprzyjacieli nie mógł przedostać się do namiotu, obsadzonego starannie ze wszystkich stron strażą.

Jak furja, jak zraniona tygryscica, tak skoczyła Soliha, po daremnem obśzukiwaniu na ziemi. Pałając strasznym gniewem, wyskoczyła z namiotu z podnie-

Zydzi sprzedają zepsutą mąkę

„Rozwój” przysłał nam następujące pismo:
Niejaki p. S. zauważył, iż mąka z młyna żydowskiego „Hermannmühlen” Tow. Akc. w Zieloncu pod Swarzędzem, posiadający biura w Poznaniu przy pl. Wolności, nie nadaje się absolutnie do zużycia, gdyż jak wiadomo tenże młyn domieszał 16 tysięcy centnarów mąki zepsutej do zdrowej mąki pszennej i żytniej. Na dowód przedłożono nam świadectwo analizy ze stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej l. dz. 1526/23 XII/27 następującej treści:

„Nadesłana dnia 20/12-27 próba ważąca 750 gramów oznaczona mąka pszena — wyciągowa z „Hermannmühlen” opakowana w torebce zawiera: otrzymaliśmy dnia 20 bm. mąkę pszeną z prośbą o zbadanie na środki desyngujące.

Ponieważ rozchodzić się mogło jedynie o bardzo drobnej ilości tych środków, których drogą chemicznego badania uchwycić nie można, ograniczyliśmy się tylko do stwierdzenia smaku kleików sporządzonych bez obcych dodatków za wyjątkiem soli kuchennej. Pokazało się, że kleik wyraźnie przypomina fenolę lub krezolę t. zn. (środki desyngujące). Zdaniem naszym mąka ta, jako środek żywnościowy dla ludzi się nie nadaje.”

Wielkopolska Stacja Doświadczalna

Kierownik Stacji (—) Dr. Celichowski.

Wobec powyższego sądzimy, iż wszelkie komentarze zbyteczne, albowiem Wielkopolska Stacja Doświadczalna uznała próbkę mąki z „Hermannmühlen” za środek żywnościowy dla ludzi się nienadający.

Wiec przedwyborczy

W ubiegłą niedzielę w lokalu p. Wierzejewskiej odbył się wiec Narodowo-Państwowego Bloku Pracy. Wiece zagaił p. dr. Kuliński, już podczas zagajenia odzywały się niepokojące odgłosy. Referaty wygłosili pp. mecenas Jeszke i major Paluch, oboje z Poznania z wielu przeszkodami ze strony wiecowników.

W dyskusji wielu mówców zabierało głos i wszyscy skierowali swe wywody przeciw prelegentom, zarzucając im nieścisłość wywodów. Na czynione zarzuty p. mecenas Jeszke, starał się dać odpowiedzi, jednak zniecierpliwieni wiecownicy nie zezwolili mu dalej mówić i zaintonowali pieśń „Boże coś Polskę”. Gdy pieśń przebrzmiała, wiecownicy zaczęli opuszczać salę. P. Jeszke starał się jeszcze przemawiać, lecz w tej chwili powstał w sali chaos nie do opisanego, padały w tym zamieszaniu w stronę pp. prelegentów i p. dr. Kulińskiego okrzyki, których ze względów przyzwoitości nie powtarzamy.

Sala była przepełniona, tak, że panował ogromny ścisk. Wiecownicy nie mogli się pogodzić z wywodami prelegentów, którzy w swych

wywodach uderzali na rozwydrzone partyjnictwo a sami jeszcze, jakby na urągawisko i kpiny ze społeczeństwa tworząc nowe partje.

Podchwyciłem w okrzykach wiecowników słowa, które warto rozważyć na zimno. Co by mogło tak liczne zebranie dobrego zdziałać, gdyby nowi rozbijacze społeczeństwa, wprost niezrozumiałym jest, jak mogą ludzie nauki, nawet nasi oficerowie zamiast głosić hasła zgody i jedności i zużyć swoje zdolności krasomówcze na szerzenie oświaty i uświadamiania szerokich warstw społeczeństwa, to oni wolą swe zdolności zużyć na tworzenie nowych partji, a przez to samo do siania nienawiści. Czy twórcy owych nowych partji sądzą, że szerokie warstwy społeczeństwa nie poznają się na ich obłudnych obietnicach?

Ze naród im tak łatwo nie wierzy mieli sposobność się przekonać i jeżeli mają jeszcze choć odrobinę poczucia moralnego powiedzą sobie w duchu nie warto zwartości narodu rozbijać, lepiej łączyć drobne ugrupowania w wielkie, a tym sposobem doprawdy powstałby wał ochronny, którego żaden wróg by nie zdobył.

Potem odbyło się tajne posiedzenie.

W wolnych głosach pp. Walasiak, Wiśniewski i inni interpelowali Magistrat w sprawie rozbudowy miasta, bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych. Pan burmistrz Kuchczyński udzielił w tych sprawach wyczerpujących wyjaśnień, poczem przewodniczący p. dr. Kuliński solwował zebranie.

Licytacja. We wtorek, dnia 20 marca b. r. odbył się w lokalu p. Wierzejewskiej licytacja na drewno budulcowe i użytkowe z okręgu Dębina i Orla.

Kradzież. W środę, dnia 7 marca rb. skradziono asystentowi miejskiemu p. Weymanowi, zamieszkałemu przy Rynku, na poddaszu zawieszoną dużą pierzynę, większej wartości. Złodzieje ulotnili się z swą zdobyczą i dotychczas ich nie wykryto.

Pogrzeb. W ubiegłą niedzielę o godz. 4.15 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Euzebjusza Suszyckiego, lekarza-dentysty. Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Wróblewski w asyście sześciu księży. Miejscowe Tow. gimn. „Sokół” z sztandarem brało także udział w pogrzebie, składając na grobie ś. p. Zmarłego, który był jednym z założycieli „Sokoła”, wieniec. Mimo mroźnego wiatru, udział w pogrzebie brali liczni znajomi i pacjenci ś. p. Zmarłego.

cego się El Omara pod namiotem... Ządam od El Omara wytłomaczenia.

— El Omar! El Omar! — przebiegł głos pomiędzy wojskiem.

Młody Arab stał spokojny i dumny przed Solihą i jej braćmi.

— O co mnie obwiniać? — zapytał.

— O zdradę! O gwałt! — zawołała strasznie rozgniewana pomścicielka. — Ty tylko jeden mogłeś uprowadzić rannego nieprzyjaciela!

— Tak sądzisz, gdyż go oszczędzałaś i czułaś miłość dla niego, czyż miałbym za ciebie wykonać przysięgę zemsty i zabić nieprzytomnego — opowiedział El Omar. — Nie uczyniłem tego, nie wdartem się w twoje prawa.

Słowa młodego żołnierza nagle zostały urwane, Soliha w niepokohamowanej złości sięgnęła do niego lancą! Hańba, jaka El Omar ściągnął na pomścicielkę oburzyła również emira i jego synów.

Wprawdzie lanca Solihy raniła młodego Araba, jednak zachwiał się tylko na chwilę, gdy krew mu popłynęła z ciężko skaleczonego ramienia, zaraz jednak zapanaował nad bólem i stał tak, śmiejąc się chłodno.

— Więc ty ośmielasz się oczerniać mnie nędzniku? — zawołała Soliha — gdyby mi nie chodziło o to, że musisz powiedzieć, gdzieś ulokował rannego, byłabym cię na miejscu zabiła.

Po raz pierwszy oszczędzała nieprzyjaciela; patrzyła na to! Chciała nie być widzianą, ja jednak byłam świadkiem. Klezczała obok nieprzyjaciela i patrzyła na niego zachwycona, zamiast go zamordować.

— Stój, zuchwalcze! — zawołał Abu Faresi —

Wybita szyba. W ubiegły czwartek rano zauważył właściciel „Salonu Mód” przy ul. Pocztowej, p. Szczuraszek, wybitą dolną szybę w swym oknie wystawowym, lecz z wystawionych materiałów nic nie brakło. Możliwe, iż włamywacze zostali spłoszeni, albo też wybili szybę jacyś przechodzący zawiązani goście, wywijający zbytnio laskami.

Mieścisko. (Banda złodziei). W tych dniach skradziono robotnikowi Graczykowi rower w czasie, kiedy wszedł do jednej z restauracji. Złodziej należał prawdopodobnie do szajki włamywaczy, która dokonała tej nocy kilka włamań i kradzieży. Na stacji kolejowej w Popowie Kościelnem skradli za pomocą włamania 339 zł. Złodzieje uszli niepoznani.

Gniezno. (Pożar). Dnia 2 b. m. spłonął w Karszewie na szkodę właściciela obszaru dworskiego, Adama Filipowskiego, dom mieszkalny i chlew, wskutek czego jedna rodzina robotnicza utraciła dach nad głową. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

(Kradzieże). Kupcowi Janowi Łukowskiemu z Witkowa skradziono pewną ilość noży, widelcy i łyżek z lokalu. Sprawcę ujęto. Gospodarzowi Mieczysławowi Paulusowi z Miał skradziono dnia 1 b. m. 10 ctr. żyta. Osadnikowi Gerhardowi Strobeckiemu skradziono w nocy z 1 na 2 b. m. rower męski, marki Rapid nr. 1472. Skradziono w majątności Grabowo Królewskie dwie owce. Sprawców kradzieży oraz pasera, u którego znaleziono mięso, ujęto. Ze śpichrza Emmy Willowej z Jagniewic skradziono w nocy z 1 na 2 b. m. większą ilość zboża. Weronice Gawronskiej z Szemberowa skradziono większą ilość bielizny i płótna. Sprawcę kradzieży ujęto.

Leszno. (Tragiczna zabawa). We wtorek, dnia 6 b. m. rozegrała się pod Krzemieniem tragiczna scena. Oto dwoje dzieci w wieku 7 i 15 lat bawiło się na stawie, przyciem pod jednym jadącym na sankach, w pewnej chwili łód się załamała. Drugi pospieszył natychmiast na pomoc, jednak objęty za szyję i tak samo wciągnięty do wody. Daremne były usiłowania matki, która wezwana krzykami, rzuciła się również na ratunek i tylko dzięki przybyciu jednego z sąsiadów zdolano ją jeszcze ocalić.

Zwłoki topielców udało się wkrótce wydobyć. Ojcem nieszczęśliwych dzieci jest Niemiec pan Friedrich Griesche, gospodarz w Krzemieniu.

Białośliwie. (Gdzie jesteście?) Tuż przy ulicy Podgórnej, najbardziej ożywionej i głównej ulicy Białośliwia, otworzył Niemiec Paschke przed kilku dniami olejarnię. Skleciwazy naprędcę coś w rodzaju altany, przypominający szalas turecki, p. ten ustawił przy ulicy maneż i obraca kołmi aż dudni. Interesanci przyjeżdżający kołmi, przy ulicy je popasają, co stanowi widok prawdziwego obozowiska, możeby policja wejrzała w stosunki te niecodzienne w kulturalnym kraju i zaprowadziła porządek.

Wyrzysk. (Mściwy osadnik z rewolwerem w ręku). W ub. poniedziałek w Bądeczu zdarzył się tragiczny wypadek. W dniu tym zjawił się u administratora B. Cerajewskiego osadnik z Porka z żądaniem, aby mu wydał zboże na zasiewy. Usłyszawszy odmowną odpowiedź, rozgniewany Porka błyskawicznie wyjął rewolwer i strzelił do Cerajewskiego. Jedną z trzech kul ugodziła niebezpiecznie administratora p. C., którego natychmiast przewieziono do szpitala. Zabójca oddał się dobrowolnie w ręce policji.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 14 marca. Matyldy, kr. wd., Leona, b. w.
Wschód słońca godz. 5.55. Zachód słońca godz. 17.37.
Wschód księżyca godz. 23.58. Zachód księżyca godz. 12.23.
Czwartek, 15 marca. Klemensa Hofbauera w.
Wschód słońca godz. 5.53. Zachód słońca godzina 17.38.
Wschód księżyca godz. 00.00. Zachód księżyca godz. 13.02.
Piątek, 16 marca. + Abrahama pust., Eufrozyny p.
Wschód słońca godz. 5.51. Zachód słońca godzina 17.40.
Wschód księżyca godz. 1.37. Zachód księżyca godz. 13.55.

Z Rady Miejskiej. W piątek, dnia 9 b. m. odbyło się zebranie Rady Miejskiej. Przewodniczył p. dr. Kuliński. Po zwykłych formalnościach p. Wiśniewski w imieniu komisji odczytał sprawozdanie z rewizji kasy, za styczeń i luty, które zostało przyjęte.

Jako drugi punkt obrad wypłynęła sprawa kominarzy. Po obszernej dyskusji, wynikłej po referacie p. Gramsego w tej kwestji Rada Miejska wypowiada się za zniesieniem obwodów kominarskich i dowolną umową, a jako opłatę maksymalną za czyszczenie kominów proponuje taryfę z roku 1924.

W dalszym ciągu Rada Miejska zatwierdza uchwałę Magistratu tyczącą jednorazowego 45% zasiłku.

sioną jeszcze szablą w prawej ręce... wokoło nic widać nie było, namiot był pusty! Pomścicielka porwała za swój róg, jaki nosiła u pasa i w jednej chwili rozległ się złowrogi, straszny głos. Głos ten rozchodził się po całej dolinie; był to znany całemu plemieniu sygnał, jakim żołnierze często nocną porą zwolniani byli ze swych namiotów. Złowrogo rozchodził się głos ten w ciszy nocnej... raz... dwa... trzy!

Wpływ rogu był iście cudowny! W kilku sekundach cały obóz, dotąd głuchy i cichy jakby wymarły, był w poruszeniu. Żołnierze skoczyli do swoich koni, brzęczały bronie, słychać było na wszystkie strony rozkazy i wszyscy, ze snu zbudzeni, gotowi byli do walki.

Bracia pomścicielki także wyszli z namiotu, a stary książę ukazał się z poważną, pełną oczekiwaną miną, by usłyszeć, co się stało i dlaczego wzywał róg antylopy.

— Słuchajcie! — wołała Soliha piorunującym głosem — zbliżcie się wszyscy!... Niestychany stał się wypadek!... Ranny nieprzyjaciół, na którym chciałam wyrzucić moją zemstę, został mi porwany z namiotu w tej godzinie, w której został tam wprowadzony!

— Beja niema? — zawołał Abu Faresi, brat pomścicielki — on sam nie mógł uciec.

— On był nieprzytomny! — odpowiedziała Soliha.

— Któż go mógł tedy uprowadzić? — zapytał Abu Wardi, drugi brat Solihy. — Nieprzyjaciół nie mógł się dostać do naszego obozu.

— Nieprzyjaciół musiał się znajdować wewnątrz obozu — zawołała pomścicielka — widziałam kręcą-

czy wiesz, kogo podejrzewają twoje nikeszemne słowa? Soliha wyżej stoi nad wszelkie hańby! Złościwość twoja jej nie dosięgnie! Ty jednak musisz się wytłomaczyć i oczyścić z podejrzenia, żeś uprowadził rannego nieprzyjaciela, byś tem dokuczył pomścicielce...

— Tak, oczyść się z tego ciężkiego zarzutu, El Omarze! — przytwardził Abu Wardi swemu bratu. — Co na to powie mój mądry i dostojny ojciec?

— Ty jeden tylko tam byłeś! Oczyść się z podejrzenia! — rzekł siwy emir.

— Ja nie wiem, gdzie pomścicielka ma rannego nieprzyjaciela! — odpowiedział El Omar. — Jej a nie mnie pytajcie się, gdzie go ukryła, gdyż kiedy ja wszedłem do namiotu, nim jeszcze Soliha do niego wróciła, rannego już tam nie było i Soliha groziła mi śmiercią za to, że się do namiotu zbliżyłem!... Mów, czy zaprzeczysz temu?...

— Musisz się przyznać, psie nędzny, gdzie uprowadziłeś nieprzyjaciela — zawołała Soliha, blada i drżąca ze strasznego gniewu.

— Nie więcej nie mam do objaśnienia więcej nad to, co powiedziałem — odpowiedział El Omar, teraz również bledy śmiertelnie ze wzruszenia. — Możesz mnie zabić, możesz mnie męczyć, wszyscy jednak żołnierze wiedzą prawdę!

— Precz z tem niegodziwcem! — zawołała pomścicielka i rzuciła lancą w młodego Araba, który upadł trafiony. — Powiedz, niewierny psie, gdzie masz nieprzyjaciela.

Teraz i bracia rzucili się na padającego.

— Umieram... dla ciebie — rzekł jeszcze gasnącym głosem. — Ja nie wiem nic... o nieprzyjacielu... którego oszczędzasz — poczem skończył pod wściami ciosami.

(C. d. n.)

Zależe, pow. kartuski. (Olbrzym). Najwyższym mężczyzną na Pomorzu jest niej. Jan Kresto, z Zależa, który ma 2,20 mtr. wysokości.

Ujście. (Wody ustąpiły). Wezbrane wody, które zalewały tutejsze wybrzeża rzeczne, łąki i piwnice niektórych domów ustępują obecnie. Woda przybiera poziom prawie normalny. Łąki i pola zaczynają wysychać do czego przyczyniłaby się w znacznej mierze sucha i słoneczna pogoda.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 7½ wieczorem w strzelnicy p. Zjawieńskiego.

Ze względu na ważność obrad uprasza o przybycie wszystkich członków

Zebranie Tow. Śpiewu „Cecylja” przy kościele poklasztornym odbędzie się w piątek, dnia 16 marca o godz. 7 wieczorem w salce parafialnej.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni miasta Gołańczy i okolicy. Zebranie Związku Inwalidów Cywiln. oraz wdów, sierot i starców i wszystkich ubezpieczonych odbędzie się w Gołańczy w niedzielę, dnia 18 marca br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy Rynku. Ze względu na ważne i aktualne sprawy, uprasza o liczne przybycie

Zebranie Zjed. Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w środę, dnia 14. 3. br. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Wierzejewskiej. Dla ważnych spraw komplet konieczny.

Zarząd.

Wszystko drożeje

Warszawa, 13. 3. Mówią, iż memoriał producentów cukru domaga się podwyższenia cen cukru proporcjonalnie do cen zboża. Gdyby podwyżkę przyznano, nie przekroczyłaby ona 20 procent.

Truciciele w Berlinie

Berlin, 11. 3. Prokurator przy sądzie ziemskim w Berlinie zakończył postępowanie, przygotowawcze przeciwko 7 lekarzom i aptekarzom z powodu oszustw na tle sprzedaży trucizn i lekarstw bez zezwolenia policyjnego.

Sledztwo wykazało niesłychaną wprost niesumienność oskarżonych a przede wszystkim głównego oskarżonego, chemika Kaesbacha, który przy pomocy współoskarżonych fabrykował różne preparaty lecznicze, a równocześnie przy ich pomocy starał się o korzystne opinie, aby móc je przedstawić w razie postępowania sądowego, oraz wykorzystać dla celów reklamy.

Rzeczoznawcy stwierdzają, że wskutek tych niesumiennych zaleceń znaczna liczba pacjentów znajduje się w szpitalach z powodu rozmiękania mózgu lub nieuleczalnych chorób serca i nerwów.

WESOŁY KĄCIK

Skuteczna kara

— Józio, dlaczego jesteś taki błądy?
— Bo... wczoraj kupiłem sobie papierosa i przy paleniu, tatuś mi złapał!
— Aha! i dał ci w skórę!
— Nie, tylko kazał mi całego wypalić.

W sądzie

Sędzia: Oskarżony! czy czujesz się winnym popełnionej kradzieży?
Oskarżony: Ja proszę pana sędziego nie jeszcze stanowczego powiedzieć nie mogę, bom jeszcze nie słyszał zeznania świadków i mojej obrony.

Przed wojną

— Więc pan dobrodziej się wyprowadza? Dlaczego, jeśli można wiedzieć?
— Szukam mieszkania droższego.
— Jeżeli o to tylko panu chodziło, mógł mi pan to wcześniej powiedzieć.

Okoliczność łagodząca

Sędzia: Oskarżony, możesz przytoczyć okoliczności łagodzące?
Oskarżony: Naturalnie, bo już kilka razy byłem karany i na nic się zdało to i teraz żadna kara nie pomoże.

U adwokata

— Proszę pana mecenas; moje świadki nie zdradzą -- to honorowe ludzie.
— A dużo im pan zapłacił?
— Ja nie powiem, bo także jestem honorowy człowiek...

Notowania giełdy płodów

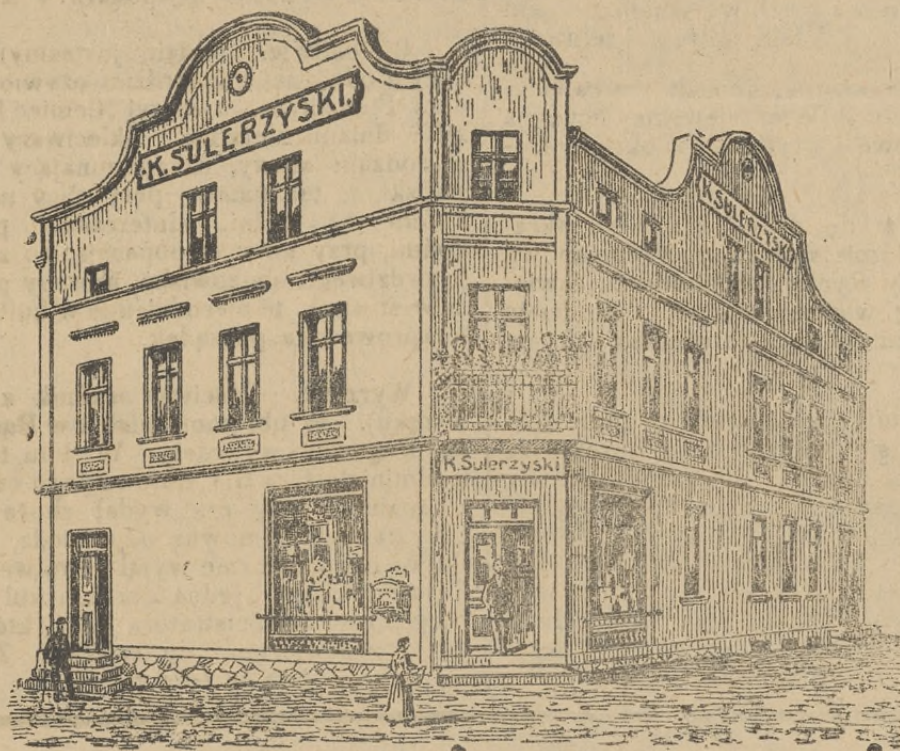
Rolniczych w Poznaniu z dnia 10 marca 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	42,00—44,50
Pszenica	50,50—49,50
Jęczmień przemiałowy	34,50—36,50
Jęczmień browarowy	39,50—41,00
Owies	38,00—36,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—61,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—60,00
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—74,00
Otręby żytnie	28,50—29,50
Otręby pszenne	28,50—29,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin niebieski	22,50—23,50
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	23,50—24,50
Koniczyna w łuskach	70,00—90,00
Siano luzne	5,00— 5,60

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 12 marca 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funty angielskie	43.304
Franki szwajcarskie	170.868
Franki francuskie	34.926
Franki belgijskie	24.751
Liry włoskie	46.966
Marki niemieckie	212.056
Guldeny gdańskie	173.054
Guldeny holenderskie	357.135
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	124.95



Kupuję każdą ilość

411

wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnym

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Z dniem 1 marca r. b. otworzyłem przy ulicy Bydgoskiej № 2, w domu p. Bryłowskiego

interes artykuł. spożywczych

przy którym również prowadzić będę

JADŁODAJNIA

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze.

Ceny umiarkowane!

Staraniem mojem będzie szanowną klientelę jak najrzetelniej obsłużyć, licząc na łaskawe poparcie

z poważaniem

Jan Janicki, gospodarz.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

Potrzebna

prasowaczka

do sztywnej bielizny w dom. Zgłoszenia do admin. Głosu Wągrowieckiego. 27

Kilku panów

przyjmie na stancję 24 Jan Janicki, Bydgoska 2.

Dziewczyna wiejska

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15 marca b. r. N. Górecki, Gołańcz, Księgarnia

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44. Telefon 43. 15